

DZIECKO WEDŁUG MONTESSORI

PRZEWODNIK DLA RODZICÓW, KTÓRZY CHCĄ WYCHOWAĆ
ZDOLNE, KREATYWNE I EMPATYCZNE DZIECI

SIMONE DAVIES
JUNNIFA UZODIKE

Książka
autorek
bestsellerowych
poradników



Cudownie inspirujący, kompleksowy przewodnik, który pomoże rodzicom
w wychowaniu zdrowych, szczęśliwych i niezależnych dzieci.

Lynne Lawrence, Association Montessori Internationale

WSTĘP



1

- 12 Dlaczego potrzebujemy podejścia Montessori w naszych domach?
- 15 Kim jesteśmy?
- 16 O książce
- 17 Montessori jest dla każdego dziecka
- 18 Co uwielbiamy w dzieciach w wieku od 3 do 6 lat?
- 20 Co uwielbiamy w dzieciach w wieku od 6 do 12 lat?

DLACZEGO POTRZEBUJEMY PODEJŚCIA MONTESSORI W NASZYCH DOMACH?

A gdyby tak okazało się, że wychowanie dzieci jest prostsze, niż nam się wydaje? My, współcześni rodzice, nieustannie mierzymy się z nierzadko wykluczającymi się oczekiwaniami, które niesie ze sobą życie zawodowe i życie domowe. Próbujemy znaleźć w tym kołowrotku radość i cieszyć się czasem spędzonym z rodziną, a przy tym działać na rzecz społeczności, w których funkcjonujemy; jednocześnie stawiamy czoła globalnym problemom ludzkości, takim jak chociażby zalew nowych technologii czy niepewny los naszej wyeksploatowanej planety.

My, autorki niniejszej książki – Junnifa i Simone – wierzymy, że metoda Montessori uczy nas, jak porzucić tę wyczerpującą rodzicielską żonglerkę. Że daje narzędzia, które pomagają nam zrozumieć nasze dzieci, przyjąć ich perspektywę i po prostu cieszyć się ich wychowaniem. Także – a może zwłaszcza – w czasach, gdy przyszłość jawi się tak mgliście.

Metoda Montessori proponuje szczególny układ trzech elementów, który autorki z czułością nazywają „triumwiratem”.

Jego pierwszym elementem jest wychowywanie dzieci w duchu szacunku, miłości i zrozumienia. My, rodzice i opiekunowie, wcielamy się w rolę przewodników dzieci – ani nimi nie rządzymy, ani im nie służymy. Jesteśmy po ich stronie, wspólnie podróżujemy przez życie. Wszystko, co spotykamy po drodze (i to dobre, i złe), jest dla nas okazją do nauki i rozwoju.

Drugi element stanowi odpowiednio przygotowane otoczenie. Mamy wpływ na to, jak zaaranżujemy przestrzeń w swoim domu, i na to, w jaki sposób pokazujemy dzieciom świat poza domem. Możemy zorganizować to tak, by dzieci czuły się kompetentne i wiedziały, że mają swoje miejsce zarówno w rodzinie, jak i społeczności, w której funkcjonują; że i tu, i tu pozostają ważnymi elementami.

Trzecią składową „triumwiratu” są montessoriańskie aktywności dopasowane do unikatowych potrzeb naszego dziecka, holistycznie wspierające jego rozwój: poznawczy, emocjonalny, społeczny i duchowy.

Maria Montessori opracowała swoje autorskie podejście do rozwoju dzieci ponad sto lat temu. Zrozumiałe będą więc pytania o aktualność jej metody. Chciałyśmy zwrócić uwagę czytelniczek i czytelników na to, że dziecięce potrzeby i cechy ogólne nie zmieniły się wcale. Dzieci wciąż potrzebują się ruszać, wyrażać same siebie, pozostawać w kontakcie z innymi i poznawać otaczający je świat. Metoda Montessori zakłada, że

będą się uczyć nie dlatego, że ktoś je do tego przymusza, lecz powodowane wewnętrznym pragnieniem; że naturalny płomień ciekawości, który w sobie mają, wciąż będzie się tlił – a do tego, od czasu do czasu, ktoś dorzuci do ognia. Co więcej, przez te sto lat metoda Montessori została z sukcesami sprawdzona na całym świecie – skorzystały na niej bardzo różne dzieci. W myśl tej filozofii każdy młody człowiek rozwija się w swoim tempie, uczy się na swój sposób, motywowany własnymi z a i n t e r e s o w a n i a m i.

Nasze dzieci mogą korzystać z dobrodziejstw tego podejścia do edukacji, nie tylko uczęszczając do montessoriańskiej placówki edukacyjnej, wiele elementów tej metody możemy bowiem zaprosić do naszych domów. Dostępność i elastyczny charakter pedagogiki Montessori pozwala dopasować jej narzędzia do naszych indywidualnych, rodzinnych uwarunkowań.

Często słyszymy głosy typu: „Wychowywano mnie bez Montessori i wszystko ze mną w porządku”. Owszem, w ten sposób przez dzieciństwo udaje się przejść tej garstce wybrańców wzrastających w rodzinach, które potrafiły dać im bezwarunkowe wsparcie i zapewnić możliwości pełnego rozwoju, albo tym, którzy umieli zadbać o siebie nawet w nie do końca sprzyjających okolicznościach. Dużo częściej jednak okazuje się, że jeśli zajrzemy pod podszewkę tego „wszystko w porządku”, to znajdziemy tam stertę niespełnionych marzeń; albo okaże się, że przez całe życie podążaliśmy ścieżką wytyczoną przez naszych rodziców lub normy społeczne; że nie czujemy się w stu procentach sobą; że żywimy niechęć bądź złość wobec ludzi, którzy się od nas różnią (politycznie, wyznaniowo, zainteresowaniami, zapleczem kulturowym, statusem ekonomicznym itp.), lub w stosunku do członków naszej własnej rodziny; że nie nauczyliśmy się wyrażać emocji albo stawiać granic w stanowczy, ale uprzejmy sposób; że ciężą nam niewygojone rany i nierozwiązane traumy. Uważamy więc, że wszystko z nami w porządku – co nie znaczy, że nie skorzystalibyśmy na wychowaniu w duchu Montessori.

Metoda opracowana przez włoską lekarkę zyskuje dziś na popularności nie za sprawą chwilowej mody – ludzie szukają realnego wsparcia wychowawczego, które pomoże ich dzieciom wyrosnąć na osoby kreatywne, obdarzone umiejętnością krytycznego myślenia, umiejące odnaleźć się w społeczeństwie i właściwie zaopiekować się naszą planetą.

Nie obiecamy, że każde dziecko wychowywane w zgodzie z metodą Montessori zostanie szefem korporacji technologicznej pokroju Google (choć założyciele tej firmy często podkreślają, jak wiele zawdzięczają swojej montessoriańskiej edukacji). Zapewniamy was jednak, że podzielimy się z wami wszystkim, co wiemy na temat wychowywania dzieci zdolnych, twórczych i empatycznych. Dzieci, które zmienią się w samoświadomych dorosłych – uprzejmych, pełnych szacunku, umiejących zadbać o siebie, innych i Ziemię. Gdy tacy ludzie dołączą do społeczeństwa w dowolnej, wybranej przez siebie

roli – czy to mechanika, CEO, rodzica, naukowczyni, programisty, rolniczki czy nauczyciela – niewątpliwie wzbogacą je o nowe wartości.

Często będziemy posługiwać się kategoriami dziecka, dorosłego i środowiska – te trzy elementy wchodzą ze sobą w dynamiczne relacje. Zrozumiemy dziecko i dowiemy się, w jaki sposób sprawić, byśmy zarówno my sami, jak i nasza domowa przestrzeń służyli mu wsparciem. Zauważymy, że założenia metody Montessori są intuicyjne i zdroworozsądkowe, jednak wielu z nas nie pamięta o nich na co dzień. Nauczymy się sztuki obserwacji, zamiany automatycznej reakcji na świadomą odpowiedź, podążania za potrzebami i etapami rozwojowymi dziecka, zmieniającymi się w procesie jego wzrostu – i wiele więcej.

Poznajmy bliżej Dziecko według Montessori.



KIM JESTEŚMY?

Junnifa posiada certyfikaty Association Montessori Internationale (AMI) dla edukatorów niemowląt i małych dzieci (0–3) oraz dla kolejnych grup wiekowych, 3–6 lat i 6–12 lat; jest również członkinią rady tej organizacji. To nauczycielka, żona i matka czwórki dzieci, wychowywanych w podejściu Montessori od niemowlęctwa. Założyła i prowadzi placówkę edukacyjną Fruitful Orchard Montessori w Abudży, stolicy Nigerii – uczęszczają do niej dzieci od 15. miesiąca do 12. roku życia. Szkoliła się również w podejściu RIE (Resources for Infant Educators).

Junnifa odkryła edukację w nurcie Montessori jeszcze przed narodzinami swojego pierwszego dziecka i widzi w tym prawdziwe błogosławieństwo. Dzięki temu na ścieżkę rodzicielstwa wkroczyła wyposażona w zrozumienie dla dziecięcych potrzeb i w narzędzia wspierające ją w roli matki. Specyfikę kolejnych etapów rozwoju poznawała wraz ze wzrostem swoich dzieci. Doświadczenie płynące z bycia rodzicem, prowadzenia placówki edukacyjnej i nauczania w najmłodszych klasach, a także z działań na rzecz rodzin ze swojego otoczenia oraz z dalszych zakątków świata wzmacnia jej wiarę w założenia edukacji Montessori. Junnifa dostrzega w nich bezpieczną bazę, na której można zbudować dobre życie i zgrane społeczności, oparte na wzajemnym szacunku i trosce, których członkowie i członkinie uczą się dbać o siebie, o innych, o środowisko (zarówno w namacalnych, jak i nienamacalnych jego aspektach) oraz o całość społeczeństwa.

Jako nauczycielka Montessori i matka Junnifa potrafi dostrzec uzdolnienia w każdym dziecku, z którym pracuje. We własnym domu obdarza swoje pociechy ogromem zaufania, przejmując rolę przewodniczki i strażniczki samodzielności, jednocześnie dbając o dobre relacje w rodzinie i najbliższym otoczeniu. Potrafi adaptować zasady Montessori w różnych kontekstach kulturowych; uczestniczyła w montessoriańskich warsztatach w USA, we Włoszech, w Indiach i Republice Południowej Afryki.

Simone posiada certyfikaty Association Montessori Internationale (AMI) dla edukatorów niemowląt i małych dzieci (0–3) oraz dla kolejnych grup wiekowych, 3–6 lat i 6–12 lat; jest również trenerką metody Pozytywnej Dyscypliny. Od 2004 roku pracuje jako nauczycielka w szkołach montessoriańskich, a od 2008 roku prowadzi autorskie zajęcia dla rodziców i dzieci w placówce edukacyjnej Jacaranda Tree Montessori w Holandii.

Dwoje swoich dzieci (obecnie młodych dorosłych) wychowała w duchu edukacji Montessori. Rozczarowana tradycyjnym szkolnictwem systemowym, posłała je do montessoriańskiego żłobka i przedszkola w Castlegrag w Australii, a następnie do publicznej szkoły Montessori w Holandii, gdzie chodzili do ukończenia 12. roku życia. Simone

stosowała założenia Montessori w domu także na późniejszych etapach edukacyjnych swoich dzieci – gdy poszły do szkoły średniej i wreszcie na studia.

Na własne oczy przekonała się, że edukacja w nurcie Montessori wspiera rozwój młodych ludzi tak, że karmi empatię, ciekawość świata i uprzejmość. Swoje relacje z własnymi dziećmi opiera na szacunku: nie musiała sięgać po groźby, by motywować je do współpracy; pomagały jej w gotowaniu i nauczyły się świetnie piec; każe z nich uprawiało jakiś sport, nauczyło się grać na pianinie, spędzało masę czasu z przyjaciółmi i godzinami leżało na podłodze w salonie, rysując komiksy czy tajne znaki tajnych klubów inspirowanych ukochanymi książkami. Duch Montessori przenikał też rodzinne wakacje spędzane czy to na wsi, czy na budowaniu tamy na plaży albo zwiedzaniu muzeów w różnych miastach. Simone ma przy tym świadomość, że możliwość proponowania tego wszystkiego dzieciom świadczy o sporym uprzywilejowaniu jej rodziny. Zapewnia też, że w metodzie Montessori nie chodzi o projektowanie idealnego dzieciństwa – jej dzieci doświadczały również trudności i stawiały czoła różnorodnym wyzwaniom, o czym autorka opowie na dalszych kartach tej książki.

Domowa przygoda z Montessori, zarówno Junnifie, jak i Simone, dała ogrom spokoju, radości i wsparcia w relacji z dziećmi. Autorki życzą tego samego swoim czytelniczkom i czytelnikom.

O KSIĄŻCE

Najpierw Simone napisała *Montessori w twoim domu* – gdzie skupiła się na dzieciach w wieku od 1. do 3. roku życia. Następnie, już we współpracy z Junnifą, powstało *Montessori od narodzin*. Czytelnicy dopytywali o książkę, która traktowałaby o starszych dzieciach – trzymacie w rękach rezultat tych zapytań. Czerpałyśmy z nauk Marii Montessori, naszego montessoriańskiego wykształcenia, własnych doświadczeń wychowawczych, rodzinnych oraz zawodowych; przyswoiłyśmy treści rozlicznych badań, kursów, podcastów, warsztatów i konsultowałyśmy się z innymi edukatorami i edukatorkami Montessori – i oto jest: montessoriański przewodnik dla rodzin z dziećmi w wieku od 3 do 12 lat.

Celem niniejszej książki nie jest zamiana waszych domów w pracownie Montessori – wręcz przeciwnie. Nie jest to również książka o edukacji domowej prowadzonej w tym nurcie pedagogicznym. Opowiada ona raczej o tym, w jaki sposób praktycznie stosować założenia metody Montessori w domu, niezależnie od tego, czy dziecko uczęszcza do placówki montessoriańskiej, czy nie.

Książkę można czytać od początku do końca lub otworzyć na dowolnej stronie i znaleźć tam porcję wiedzy, gotową, by od razu przełożyć ją na działanie praktyczne.

Chciałybyśmy, aby używano tej książki jako rusztowania. Regularne obcowanie z założeniami metody sprawi, że w końcu nimi nasiąkniecie, a ich realizowanie stanie się waszą drugą naturą. Wówczas rusztowanie stanie się zbędne – będziecie stać na własnych nogach (a do książki zaglądać wyłącznie dla odświeżenia pewnych treści lub w obliczu trudniejszych sytuacji).

Niezależnie od tego, czy będzie to twoje pierwsze spotkanie z Montessori, czy stosujesz zasady tej pedagogiki od narodzin swojego dziecka, żywimy nadzieję, że po lekturze tej książki poczujesz przypływ pewności siebie, zaczniesz lepiej rozumieć swoje dzieci i złapiesz mocniejszy kontakt ze swoją rodziną. Jeśli do tej pory podejście Montessori było nieobecne w twoim domu, to zapewniamy, że nigdy nie jest za późno, żeby zacząć. Początkowo nowy sposób działania – obserwacja, przygotowanie przestrzeni mieszkalnej i siebie samych oraz wspieranie dziecka w rozwoju nowymi narzędziami – możesz odczuć jak ogromną zmianę. Wysiłek włożony w tę rewolucję na pewno się zwróci. Metoda Montessori to nie krótkoterminowa strategia naprawcza – to podejście na lata.

UWAGA: Cytaty z dzieł Marii Montessori zamieszczamy w oryginale, zachowując zaimki on/jego, charakterystyczne dla realiów, w których tworzyła.

MONTESSORI JEST DLA KAŻDEGO DZIECKA

Wierzmy, że metodę Montessori można zastosować w każdym domu, w pracy z każdym dzieckiem wywodzącym się z dowolnego środowiska, mieszkającym w dowolnym miejscu na świecie, niezależnie od jego sytuacji rodzinnej. Metoda Montessori polega na odkrywaniu wyjątkowości każdego młodego człowieka, wspieraniu jego indywidualnego rozwoju i wprowadzaniu zmian według pojawiających się potrzeb.



POLECANE LEKTURY

W kwestii podstaw teoretycznych stojących za podejściem Montessori i ideami opisanymi w tej książce odsyłamy czytelników do:

- obszernej, ale przystępnej pracy Angeline Stoll Lillard *Montessori: The Science Behind the Genius*
- dostępnego online artykułu „How Does Montessori Work?” autorstwa Miry Debs i Angeli K. Murray (workman.com/montessori)

Montessori jest nie tylko dla dzieci, które potrafią siedzieć spokojnie i same z siebie odnoszą pomoce z powrotem na półkę. Podejście to nadaje się również dla dzieci z silną potrzebą ruchu – wręcz szczególnie im odpowiada. Mogą się one poruszać podczas zabawy, tańczyć i śpiewać, tworzyć muzykę, odkrywać rytmy oraz wykonywać duże i małe ruchy. Metoda Montessori jest odpowiednia dla wszystkich typów uczniów: wzrokowców, słuchowców i kinestetyków (to ci, którzy lubią odkrywać świat przez dotyk). Sprawdza się zarówno u dzieci, które lubią uczyć się poprzez działanie, jak również u tych, które uczą się przez obserwację.



Doktor Montessori dostrzegала potencjał tkwiący we wszystkich dzieciach, także neuroróżnorodnych (np. w spektrum autyzmu, o podwójnych specjalnych potrzebach edukacyjnych, uzdolnionych, mających ADHD, problemy sensoryczne lub trudności w uczeniu się), z niepełnosprawnością (intelektualną lub fizyczną), niesłyszących, niewidomych lub cierpiących na (selektywny) mutyzm.

CO UWIELBIAMY W DZIECIACH W WIEKU OD 3 DO 6 LAT?

Dzieci w wieku 3–6 lat napędza ciekawość. Nam może marzyć się dzień spędzony w łóżku, ale nasze dziecko na tym etapie rozwoju nieustannie się uczy i pozostaje w ciągłym ruchu. W końcu czeka na nie niezliczona ilość spraw do odkrycia i zbadania. „Co to?” i „Dlaczego?”, pytają bez przerwy, chcąc zrozumieć otaczający je świat. Chłoną nazwy, relacje międzyludzkie i proste wyjaśnienia działania różnych rzeczy.

Dzieci w wieku 3–6 lat uczą się bez wysiłku. Maria Montessori określała umysł dziecka w tym wieku mianem chłonnego, przyrównując go do gąbki. Dzieci w tym wieku uczą się języków obcych, nie chodząc na żadne kursy; uczą się poruszać, komunikować i słuchać; zaczynają poznawać świat symboli – takich jak litery, cyfry, mapy i flagi; chłoną też zasady życia społecznego. Podczas gdy umysł dzieci poniżej 3. roku życia jest *n i e ś w i a d o m y* i przyjmuje wszystko bez intencjonalnego wysiłku, umysł dzieci w wieku 3–6 lat jest już *ś w i a d o m y*, a więc zdaje sobie sprawę z tego, co przyjmuje, i z ogromnym zapalem przetwarza to wszystko, łącząc z wiedzą i umiejętnościami zdobytymi w latach poprzednich.

Dzieci w wieku 3–6 lat traktują wszystko dosłownie. Rozumieją świat w bardzo konkretny sposób, bazując na obserwacji otoczenia. Zrozumienie oparte na oglądzie rzeczywistości jest ważnym fundamentem ich rosnącej wyobraźni. Może także prowadzić do fascynujących rozmów. Na przykład jeśli zapytać czterolatka, co by było, gdyby

ludzie nie mieli mózgu, typowa odpowiedź mogłaby brzmieć: „Ich głowy wyglądałyby jak zmiażdżone!”.

Dzieci w wieku 3–6 lat uwielbiają się komunikować i wyrażać siebie. Większość trzylatków potrafi już wyrażać się słowami. Między 3. a 6. rokiem życia rozbudowują wewnętrzny słownik i w nieformalny sposób przyswajają zasady gramatyki. Około 6. roku życia wiele dzieci samodzielnie się komunikuje (przez mowę i pismo) oraz rozumie innych (przez słuchanie i czytanie). Sześciolatki chętnie wyrażają się także przez taniec, muzykę i sztukę.

Dzieci w wieku 3–6 lat nieustannie dopasowują, sortują, układają na skali i klasyfikują wrażenia pochodzące ze świata, posługując się przy tym wszystkimi zmysłami. Uczenie się ma u nich wciąż charakter wybitnie sensoryczny. Oznacza to, że przyswajają informacje i organizują je poprzez dotyk, zapach, słuch, wzrok i smak. Wydawane słownie polecenia czy wykłady są dla nich zdecydowanie mniej interesujące – co innego zaproszenia do samodzielnych odkryć. Badane przez dzieci przedmioty i pomoce mają różnorodne właściwości: są szorstkie i gładkie, długie i krótkie, miękkie i twarde, gorące i chłodne, jasne i ciemne.

Dzieci w wieku 3–6 lat będą uczyć się przez wielokrotne powtarzanie. Gdy czymś się zainteresują, będą powtarzać daną czynność tak długo, aż opanują ją do perfekcji. W montessoriańskich przedszkolach często obserwujemy np. dzieci, które zawiązują wstążki na kokardę, rozwiązują je i od razu zawiązują z powrotem lub wracają do danej aktywności codziennie przez dwa tygodnie, zanim przejdą do innego zadania.

Dzieci w wieku 3–6 lat uwielbiają, gdy angażujemy je w życie codzienne. W tym wieku szczególnie lubią aktywności z kategorii, którą w Montessori nazywamy „życiem praktycznym”. Uczą się dbania o siebie np. przez czesanie włosów, opiekują się domowymi roślinami lub zwierzakami, nakrywają stół do rodzinnego posiłku. Przy okazji przyswajają konkretną kolejność czynności i ćwiczą koordynację oraz motorykę małą i dużą; nie bez znaczenia jest też fakt, że takimi działaniami wnoszą swój wkład w życie rodziny. Aktywności tego typu to także sytuacje, w których dzieci nasiakają swoją kulturą za sprawą przedmiotów użytku codziennego (np. sztucców, którymi spożywamy posiłki) czy zwyczajów (np. tego, jak się witamy).

Dzieci w wieku 3–6 lat potrafią więcej, niż nam się wydaje. Potrafią usmażyć naleśniki, zawiązać sznurówki, sporządzić mapę Afryki i zaznaczyć na niej wszystkie kraje czy uszyć ozdobną poduszkę. Jeśli zadbamy o to, by otoczenie wspierało je w osiągnięciu sukcesu, damy im swobodę wyboru zajęć, zapewnimy towarzystwo osoby dorosłej lub starszego dziecka gotowego je wesprzeć, gdyby utknęły na jakimś etapie działania, i nie będziemy ograniczać im czasu na ćwiczenie i doskonalenie umiejętności, już dzieci w wieku przedszkolnym będą w stanie podejmować i kończyć czasochłonne i rozbudowane zadania.

Dzieci w wieku 3–6 lat żyją głównie w „tu i teraz”. Choć rozumienie pojęcia czasu w tej grupie wiekowej jest na pewno lepsze niż u maluchów w wieku 1–3 lat, dla przedszkolaków „wczoraj” to wciąż dowolny dzień z przeszłości, a „jutro” to dowolny moment w przyszłości. Tym samym przypominają nam o tym, jak ważne jest osadzenie się w terażniejszości i nieskupianie się za bardzo na tym, co było lub będzie. Dla dzieci w tej grupie wiekowej o wiele ważniejsze jest to, czym zajmują się teraz.

CO UWIELBIAMY W DZIECIACH W WIEKU OD 6 DO 12 LAT?

Dziecko w wieku od 6 do 12 lat może budzić w nas rodzaj empatycznego współczucia. Często bywa ono bowiem krytykowane za nieuprzejmość, brak dyscypliny czy zuchwałe odpowiedzi. Zastanawiamy się wtedy, co stało się z naszym kochanym, spokojnym dzieckiem. W rzeczywistości wkracza ono w nowy etap rozwoju (drugi plan), który wymaga od nas innego rodzaju wsparcia.

Starsze dziecko zaczyna kierować się rozumem, wyobraźnią i kształtującymi się w nim wartościami moralnymi. Odczuwa potrzebę przynależności do grup, które nie są rodziną, i chce w nich działać. Jednak rola dorosłych pozostaje niezwykle ważna. Dziecko zyskuje większą wytrzymałość, rośnie jego pragnienie wiedzy, a także pojawia się w nim chęć, by wpłynąć na otaczający świat.

Dzieci w wieku 6–12 lat są bardziej stabilne. Rozwój, jakże gwałtowny w pierwszych latach dzieciństwa, powoli wytraca tempo, a dzieci stopniowo się stabilizują. Gubią mleczne zęby, wyostrzają się im rysy twarzy, umacnia się ich kośćciec. Porywają się na odważne przedsięwzięcia i chętnie dzielą się swoimi osiągnięciami.

Dzieci w wieku 6–12 lat mają ogromne poczucie sprawiedliwości. Dużo energii wkładają w pilnowanie, żeby wszystko było po równo dla wszystkich. Jeśli jest dziesięć ciastek i sześcioro dzieci, będą wołały dać każdemu dziecku po jednym ciastku i zostawić cztery na talerzu, niż wybranym dzieciom dać po dwa. Uwielbiają zasady i porządek, dlatego możemy włączać je w tworzenie domowych regulaminów – z dużym entuzjazmem będą dbać o ich przestrzeganie i egzekwowanie. Wiąże się to z dużą potrzebą mówienia prawdy, również o przewinieniach innych osób. Młodzi ludzie na tym etapie rozwoju starają się przestrzegać zasad i odróżniają dobro od zła.

Dzieci w wieku 6–12 lat potrzebują czuć się częścią grupy. W ten sposób uczą się, jak być aktywnym członkiem jakiejś społeczności, badają w praktyce ideę sprawiedliwości, dowiadują się, jak myślą inni, rozwijają empatię i opiekuńczość względem

osób postrzeganych jako „słabsze”. Ćwiczą się tym samym w życiu społecznym – czasem mogą potrzebować naszego wsparcia i ukierunkowania dla swoich naturalnych instynktów.

Dzieci w wieku 6–12 lat lubią tajne kody. Mogą interesować się szyframi lub hieroglifami, niektóre wymyślają własny język – w ten sposób zyskują poczucie niezależności i odrębności od reszty rodziny, jednocześnie zacieśniając więzy z gronem rówieśniczym.

Dzieci w wieku 6–12 lat robią wielkie rzeczy (i wielki bałagan!). Podejmują działania, jeśli widzą w nim sens, jeśli jest to działanie z grupą i na rzecz grupy lub jeśli jest ono zbieżne z ich zainteresowaniami. Uwielbiają dzielić się świeżo zdobytą wiedzą i odkryciami. Na tym etapie potrzebują poszerzenia obszarów eksploracji; dom i szkoła przestają im wystarczać. Możemy pokazać im cały wszechświat – nie tylko matematykę i gramatykę, ale też biologię, historię, geografę, astronomię i mechanikę. Młodzi ludzie w tym wieku uczą się, że wszystko jest ze sobą powiązane i że wszystko we wszechświecie (od bakterii przez pająka do nich samych) ma jakieś k o s m i c z n e z a d a n i e i własną rolę do odegrania w teatrze życia.

Dzieci w wieku 6–12 lat tworzą fundamenty, na których wyrosną na dorosłych aktywnie uczestniczących w życiu społecznym i z ochotą pomagających innym. Dowiadują się, że można działać na rzecz klasy, koleżanek i kolegów, rodziny i innych członków społeczeństwa, przykładowo kosząc trawnik starszej sąsiadce lub pisząc wniosek do lokalnego urzędu w sprawie nierówności chodnika, które ograniczają mobilność osób poruszających się na wózku.

CO PRÓBUJĄ NAM PRZEKAZAĆ NASZE DZIECI?

W WIEKU 3–6 LAT

Kiedy mówią „Nie, ty to zrób”,
TAK NAPRAWDĘ chcą powiedzieć:
„Pomożesz mi zacząć?” albo
„Będziesz ze mną siedzieć, kiedy
będę to robić?”.

Kiedy pytają „Co to?” i „Dlaczego?”,
TAK NAPRAWDĘ chłoną otaczający je
świat. Zachęcaj je do tego.

Kiedy mówią „Ale ja wcale nie chcę
iść spać!”, **TAK NAPRAWDĘ** chcą się
dowiedzieć „Czy naprawdę pora do
łóżka, czy jesteś tak zmęczony, że
pozwolisz mi jeszcze posiedzieć?”.

Kiedy płaczą, niczego nie udają.
TAK NAPRAWDĘ chcą w ten
sposób powiedzieć: „Nie czuję się
najlepiej. Czy możesz mi pomóc się
wyregulować? Gdy się uspokoję,
naprawię to, co zepsułem”.

Kiedy proszą o pomoc,
TAK NAPRAWDĘ mówią: „Pomóż mi
zrobić to samodzielnie” – dzięki temu
nauczą się dbać o siebie, o innych
i o swoje otoczenie.

Kiedy nie reagują na to, co mówimy,
TAK NAPRAWDĘ mogłyby powiedzieć:
„To, co do mnie mówisz, nie łączy się
z tym, czym w tej chwili się zajmuję.
Czy pozwolisz mi to skończyć,
a potem poprosisz mnie jeszcze raz,
najlepiej tak, aby zachęcić mnie do
zaangażowania się w to zadanie?”.

W WIEKU 6–12 LAT

Kiedy kłócą się o coś i krzyczą:
„To niesprawiedliwe!”,
TAK NAPRAWDĘ próbują zrozumieć
pojęcie sprawiedliwości w praktyce.

Kiedy skarżą na innych,
TAK NAPRAWDĘ sprawdzają granice
i rozumienie tego, co dobre, a co złe.

Kiedy robią duży bałagan,
TAK NAPRAWDĘ wykonują ogrom
pracy badawczej i organizują swój
wewnętrzny porządek rzeczy – choć
niełatwo może być to dostrzec.

Kiedy płaczą, niczego nie udają.
TAK NAPRAWDĘ chcą w ten sposób
powiedzieć: „Jestem już starszy,
ale w tej chwili nie czuję się
dobrze. Czy możesz mi pomóc się
wyregulować? Gdy się uspokoję,
naprawię to, co zepsułem”.

Kiedy zadają głębokie pytania,
TAK NAPRAWDĘ proszą nas
o wsparcie w samodzielnym
myśleniu oraz o narzędzia i ramy
pomocne w eksplorowaniu świata
idei i poszukiwaniu odpowiedzi.

Kiedy sprawiają wrażenie, jakby
nas nie słyszały, **TAK NAPRAWDĘ**
słyszają nas bardzo dobrze. Być może
nie reagują na komunikat albo nie
wykonują poleceń, ale możemy
mieć pewność, że nasze słowa
zostały usłyszone.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA METODY MONTESSORI DLA DZIECI W WIEKU OD 3. DO 12. ROKU ŻYCIA



2

- 25 Czym jest metoda Montessori?
- 29 Naturalne skłonności
- 36 Cztery etapy rozwoju
- 40 Fazy wrażliwe

KRÓTKA HISTORIA MONTESSORI

Doktor Maria Montessori była włoską lekarką, antropolożką i naukowczynią o bardzo szerokich zainteresowaniach: od praw kobiet, przez geometrię i botanikę, aż po dzieci, którym poświęciła szczególną uwagę.

Maria Montessori urodziła się w 1870 roku i otrzymała wykształcenie oraz możliwości rozwoju zdecydowanie wykraczające poza zwyczajową w tamtych czasach ofertę edukacyjną dla kobiet. Uzyskała dyplom lekarski i zaczęła pracować z dziećmi o nieprawidłowym wzorcu rozwoju intelektualnego (wówczas określanym mianem „upośledzonych”), osiągając spektakularne rezultaty (większość uczniów, zapisanych przez Montessori na państwowy egzamin, pomyślnie go zdała, niektórzy uzyskali nawet oceny wyższe niż dzieci w normie rozwojowej). Doświadczenie to zbudowało w badaczce przekonanie, że wyniki edukacyjne dzieci pełnosprawnych także można poprawiać.

W 1907 roku pojawiła się okazja dla zastosowania idei Marii Montessori w praktyce i w zderzeniu z włoskim systemem edukacji. Lekarka uruchomiła wówczas pierwszą placówkę Casa dei Bambini (Dom dzieci) przeznaczoną dla dzieci słabo opłacanych robotników z biednej dzielnicy miasta San Lorenzo. Szkoła ta stała się swoistym montessoriańskim laboratorium. Włoska pedagogka obserwowała swoich podopiecznych, dokumentowała poczynione obserwacje i wspierała dzieci w rozwoju. Jeśli wykazywały zainteresowanie jakimś tematem, podsuwała im związane z nim materiały. Gdy zaczynał je nudzić, proponowała im coś nowego. Podążała za ich naturalnym procesem przenoszenia uwagi i odpowiednio aranżowała przestrzeń, w której przebywały. Odkryła przy tym, że – w przeciwieństwie do powszechnego ówczesnie przekonania, jakoby dzieci były uparte, egoistyczne i nie lubiły się dzielić – gdy umieścić je w odpowiednim środowisku i reagować na ich potrzeby, okazywały się troskliwe, kompetentne i chętne do nauki.

Podejście Marii Montessori było wyjątkowe, ponieważ zdobywała wiedzę o dzieciach nie przez spekulację, teoretyzowanie czy formułowanie założeń, ale przez prostą obserwację. Tym samym „metodę Montessori” można by w gruncie rzeczy nazwać „metodą dzieci”, bo one same – za pośrednictwem obserwacji włoskiej badaczki – dostarczyły informacji o tym, co lubią, jakich dokonują wyborów i co cechuje je w konkretnych grupach wiekowych.

Doktor Montessori pracowała z dziećmi z całego świata, testując, udoskonalając i korygując swoją metodę edukacyjną aż do śmierci w 1952 roku. Wieści o jej osiągnięciach rozchodziły się szybko. Przyjeżdżali do niej pedagodzy, rodzice, przedstawiciele rządu,

dygnitarze, by obserwować jej pracę i od niej się uczyć. Potem wracali do siebie i odtwarzali zasady pedagogiki Marii Montessori na swoim podwórku: obserwując dzieci, reagując na ich potrzeby i odpowiednio aranżując przestrzeń edukacyjną. Metoda Montessori zyskała dobrą sławę, bo przynosiła pozytywne i powtarzalne rezultaty.

Dziś, ponad sto lat później, nauczyciele, rodzice i opiekunowie dzieci na całym świecie stosują te same zasady i odkrywają, że podstawowe cechy dzieci – ich wrodzone skłonności i potrzeby – ani trochę się nie zmieniły. Dzieci są samodzielne i kompetentne; potrafią słuchać, wykonywać polecenia, dzielić się i wykazywać troskę. Wszystko to leży głęboko w ich naturze. Tym samym metoda Montessori okazuje się dziś równie aktualna co za życia jej twórczyni.

CZYM JEST METODA MONTESSORI?

Osoby mające po raz pierwszy styczność z podejściem Montessori najczęściej pytają: „O co chodzi w tym całym Montessori?”. Niełatwo jest odpowiedzieć na to pytanie, bo metoda ta wymyka się łatwym definicjom. To raczej sposób patrzenia na świat, rodzaj soczewki, podejście do życia i zbiór wiedzy.

Montessori to filozofia funkcjonowania. Sposób na życie i bycie z innym, ale przede wszystkim bycie z dziećmi.

Montessori to sposób patrzenia na świat

Montessoriańską perspektywę – spojrzenie na świat przepełnia zachwytem i zdumieniem. Jej przyjęcie oznacza wejście w stan ciągłego zachwytu nad nami samymi i otaczającymi nas istotami – w tym zwierzętami i roślinami, małymi i dużymi. To także docenianie naszej planety i jej elementów ożywionych i nieożywionych, reszty wszechświata i wszelkich zawiłości, które przyczyniają się do naszej egzystencji. To również pochylenie się z ciekawością nad początkami życia, nad tym, co jeszcze nieznanne, i nad mechanizmami, które sterują naszą rzeczywistością.

Zachwytem i zdumieniu często towarzyszy uśmiech. Tak – Montessori to także radość. My (Junnifa i Simone) doświadczyłyśmy jej na swoich rodzicielskich ścieżkach, w pracy nauczycielskiej i szerzej, w codziennych aktywności – przyszła do nas wraz z rozszerzeniem naszych perspektyw o montessoriańskie założenia.

Zgodnie z filozofią Montessori koncentrujemy się na odpowiedzialności i trosce o otaczający nas świat. Na zrozumieniu, że jest on pełen współzależności oraz że nasze

działania, świadome i nieświadome, wpływają na wszystkich i wszystko dookoła nas. Chodzi też tu o intencję wdrażania w życie tej właśnie świadomości, czyli takiego działania, które znamionuje odpowiedzialność za siebie, innych, społeczeństwo i środowisko. To również wiedza, że zanim spojrzysz na innych – zwłaszcza na dzieci – najpierw trzeba przyrzeć się sobie; szczególnie gdy pojawiają się problemy do rozwiązania.

Przyjęcie takiej perspektywy wydatnie odbija się na naszym postrzeganiu interakcji międzyludzkich, domostw, pomysłów wychowawczych, które stosujemy wobec dzieci oraz możliwości, które sprawdzamy dla samych siebie, naszych synów i córek i innych. Perspektywa staje się soczewką, przez którą widzimy swoje dzieci.

Montessori to soczewka

Gdy spoglądamy na dzieci przez lornetkę wyposażoną w montesoriańskie soczewki, nie widzimy w nich pustych naczyń, które tylko czekają, aż wypełnimy je, czym nam się podoba. Postrzegamy je raczej jako pełnowymiarowe istoty ludzkie o olbrzymim potencjale, zasługujące na szacunek i zdolne do brania czynnego udziału w procesie własnego rozwoju. Jako nauczyciele, rodzice czy opiekunowie mamy za zadanie spróbować zobaczyć i zrozumieć, jakie skarby kryją w sobie dzieci, a potem wspierać je w rozwijaniu i doskonaleniu tych zasobów.



Dzieci są wyjątkowe. Każde z nich ma mocne strony, osobowość, określony rytm i zainteresowania. Wiemy, że droga rozwoju, jego tempo i doświadczenia tej drogi mają charakter indywidualny. Nie postrzegamy dzieci jako kopii nas samych i nie próbujemy ich definiować przez to, ile mają lat, czy korzystając z innych ogólnych wytycznych. Nie zmuszamy ich do podążania za innymi i do porównywania się między sobą. Wspieramy za to ich indywidualność.

Dzieci dużo potrafią. Budują swoje własne, unikalne osobowości i dbają o siebie na przeróżne sposoby, w zależności od etapu rozwojowego. Widzimy, że ich wytrzymałość nieustannie rośnie. Zamiast je wyręczać, tworzymy takie warunki, żeby mogły działać samodzielnie; kiedy proszą o pomoc w jakimś zadaniu, udzielamy jej, ale w minimalnym zakresie.

Dzieci wzbudzają w nas zachwyt i zdumienie. Zauważamy ich małe zwycięstwa i podziwiamy ich wspaniałe umiejętności. Zachwyt i zdumienie sprawiają, że bycie rodzicem czy dziecięcym opiekunem z obowiązku zmienia się w radosną przygodę.

Zmiana w postrzeganiu dzieci pociąga za sobą **zmianę w postrzeganiu nas samych i roli, którą mamy do odegrania.** Nie jesteśmy rzeźbiarzami czy twórcami, a ogrodnikami. Raczej przewodzimy, niż nauczamy. Jak głosi zamieszczony na początku

niniejszej książki cytata z poematu *O dzieciach* Kahlila Gibrana: „Jesteście łukami, z których – niczym żywe strzały – wystrzelono wasze dzieci”.

Montessori to podejście

Metoda Montessori zakłada przyjęcie konkretnego podejścia do dzieci, ale i do innych aspektów życia – podejścia opartego na szacunku, skromności, nieustannej ciekawości, otwartości i akceptacji, cierpliwości i zaufaniu.

Montessori to szacunek. Dzieci to przede wszystkim istoty ludzkie, które zasługują na to, by odnosić się do nich z szacunkiem. Nawet najmłodszym dzieciom dajemy przestrzeń do wyrażania swoich opinii, wyborów i preferencji. Nie oceniamy ich, tylko przyjmujemy i próbujemy zrozumieć z otwartym sercem i głową. Przykładowo – gdy dziecko zaczyna płakać, staramy się nie widzieć w tym irytującego zaburzenia spokoju i próbujemy ustalić, co takiego komunikuje nam w ten właśnie sposób. Metoda Montessori zachęca do uszanowania indywidualnych procesów: rozwoju, nabywania wiedzy, rozkwitu zdolności.

Dzieci powinny słyszeć nasz szacunek nie tylko w słowach, ale i w tonie głosu. Nie patrzymy na nie z góry. Nie etykietujemy, nie przezywamy. Nie mówimy ostrym tonem. Wiemy, że nasze słowa mają moc. Dajemy dzieciom możliwość swobodnej wypowiedzi, podczas której zmieniamy się w uważnych – niekomentujących – słuchaczy i słuchaczki. Stwarzamy im okazje do brania udziału w działaniach grupowych i doceniamy ich wkład.

Szacunek znamionuje również nasze fizyczne oddziaływania na dziecko. Zawsze pytamy o zgodę na dotyk, a gdy ją otrzymujemy, dbamy o to, aby kontakt fizyczny był zawsze delikatny, ostrożny, nieinwazyjny, czuły na reakcje dziecka (chyba że w grę wchodzi bezpieczeństwo). Okazujemy dziecku szacunek także wtedy, gdy aranżujemy przestrzeń z uwzględnieniem jego potrzeb.

Montessori to skromność i nieustająca ciekawość. Cechy te posiadała Maria Montessori, która całe życie zadawała pytania, nie ustając w próbach zrozumienia świata dzieci. Odpowiedzi, które otrzymała, zbudowały podejście pedagogiczne sygnowane jej nazwiskiem. My, dorośli, musimy zejść z piedestału wszechwiedzących, mających odpowiedzi na wszystkie pytania i mogących wypełnić dzieci swoją wiedzą. Przyjmijmy raczej rolę przewodników, którzy z autentyczną ciekawością idą krok w krok z dziećmi, współpracują z nimi, uczą się od nich i razem z nimi, zachowując otwartość na to, co może się wydarzyć. Wykonujemy to zadanie, pozostając nieco na uboczu, by dzieci mogły dokonywać odkryć na własną rękę i samodzielnie rozwijać swoją inteligencję.

Montessori to otwartość i akceptacja. Bierzemy dzieci pod swoją opiekę, przyjmując je takimi, jakie są, ciekawi ich potrzeb i chętni do takiego modyfikowania naszego środowiska i oczekiwań, by mogły rozkwitać bez przeszkód.

Montessori to cierpliwość i zaufanie. Nasze interakcje z dziećmi są niespieszne i celowe, bo wiemy, że modelowanie aktywności i zachowania wymaga czasu. Czasem hamujemy działanie i wyłącznie patrzymy, by móc zaobserwować, co pokazują nam dzieci. Dajemy czas i przestrzeń, by mogły robić to, co już świetnie opanowały i tworzymy okazje, by mogły ćwiczyć to, czego jeszcze nie umieją. Z cierpliwością towarzyszymy im w rozwoju, przebiegającym w ich własnym tempie.

Ogrodnik przygotowuje grządkę pod wysiew, ufając, że nasiona wykiełkują; nawozi glebę, odchwaszcza, podlewa, przycina rośliny i troszczy się o nie, z niegasnącym zaufaniem. Tak samo my ufamy, że nasze dziecko będzie się rozwijać. Przygotowujemy środowisko i otaczamy dziecko opieką, pełni wiary, że umie działać, myśleć, istnieć. Współdziałamy z nim, by wzmacniało swoje umiejętności i uczyło się z nich korzystać.

Metoda Montessori opiera się na wierze w dziecięcy potencjał i zdolności. Na zaufaniu, że dzieci są kompetentne, o ile da im się na to szansę i zapewni odpowiednie środowisko. Na przekonaniu, że dzieci są z założenia dobre i że potrafią się uczyć.

Montessori to wiedza

Spośród licznych darów, jakie otrzymaliśmy w spadku po Marii Montessori, najistotniejszym jest suma wiedzy na temat cyklu rozwojowego dzieci i możliwości wspierania ich w tym procesie.

Pedagogika Montessori pomaga nauczycielom, rodzicom i opiekunom młodych ludzi poznać i nauczyć się rozróżniać poszczególne etapy dziecięcego rozwoju. Wyczuła nas na najdrobniejsze zmiany – nawet te z trudem zauważalne. Naturalne skłonności oraz etapy rozwoju to hasła używane w metodzie Montessori, tworzące stabilną ramę pojęciową, która pomaga nam rozumieć, prowadzić i wspierać nasze dzieci w rozwoju i transformacjach, które przechodzą na drodze ku dorosłości.

Opisując proces rozwoju człowieka, doktor Maria Montessori chętnie posługiwała się analogią przeobrażenia, jakiego doświadcza motyl: od jajka przez gąsienicę i poczwarkę do swojej formy ostatecznej. Dzieci przechodzą podobną drogę; na każdym etapie rozwoju stają się jakby całkowicie innymi istotami. Rosną i zmieniają się, zarówno fizycznie, jak i mentalnie. Czasem zmiany te są oczywiste, innym razem

ledwo widoczne. Bywają niezrozumiałe, czasem powodują dyskomfort – zarówno u dziecka, jak i u nas. Bez nich jednak osiągnięcie wieku dorosłego jest niemożliwe – właśnie tędy wiedzie wymyślony przez naturę szlak do punktu, w którym wystarczy rozwinąć skrzydła i wzbić się w powietrze (inspirującą opowieść autorstwa Junnify – o dzieciach obserwujących przemianę motyla – można przeczytać w internetowym dodatku do książki: workman.com/montessori).



WYDAWNICTWO BUKOWY LAS



@wydawnictwobukowylas



wydawnictwobukowylas



wydawnictwobukowylas



bukowylas.pl

KUP TERAZ



swiatksiazki.pl

NIEZALEŻNE, CIEKAWE ŚWIATA DZIECI SPOKOJNI, ZAANGAŻOWANI RODZICE

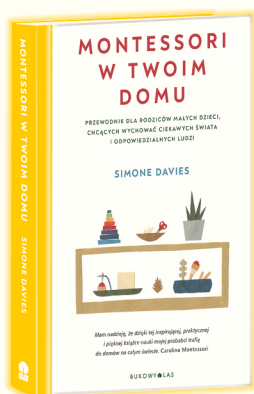
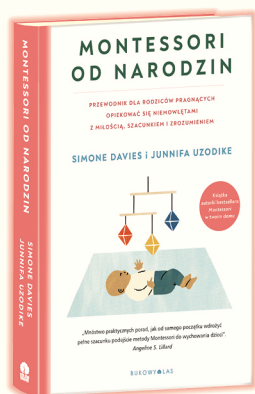


Najnowsza książka bestsellerowej serii jest ilustrowanym przewodnikiem po wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym zgodnie z metodą Montessori. Obejmuje szeroki zakres tematów: od urządzania przestrzeni mieszkalnej, przez sposoby na rozbudzanie ciekawości, po wspieranie rozwoju społecznego i moralnego dziecka – z zachowaniem równowagi między ustaleniem granic i swobód dopasowanych do wieku.

Autorki przedstawiają alternatywę dla rodziców, którzy czują, że współczesny świat stał się zbyt skomplikowany. Pokazują, jak dokonywać bardziej świadomych wyborów dla swojej rodziny oraz lepiej zrozumieć potrzeby dzieci i wspierać je w kształtowaniu ich unikalnego potencjału.

Mnóstwo praktycznych ćwiczeń pomoże dziecku rozwinąć:

- zamiłowanie do liczb
- umiejętność czytania i pisania
- ciekawość sztuki i nauki
- kompetencje społeczne
- zrozumienie świata przyrody



Nr 21000237/D0
ISBN 978-83-8074-772-2



9 788380 747722



bukowlas.pl

Cena: 49,90 zł